

Weźcie sobie chłopaki ten kraj

Ryszard Rynkowski

Mamo, powiedz mi, na co czekać mam dziś i w co uwierzyć mam, by przez życie iść, to czekałem wszak...

Czas wolności, podłości, nadziei, złodziei, jak więc mam żyć? powiedz, jaki mam być? mamo...

Wczoraj w nocy, mamo, wąż mi się śnił. Ten wąż pod moją kołdrą wściekle się wił. Mamo! Swe kły w serce wbił!

Czy to sen był, nie wiem, bo w sercu ślad. W sercu z krwią zmieszany miłosny jad. Rano zaś życie tortem cisnęło w twarz.

Rano zaś błazeński zaścianek dnia gaworzył o snach, brytanach i łzach, mnie zaś do gardła wcisnął i wplótł w usta me słowa te: Weźcie sobie, chłopaki, ten kraj! Został Lębork, Skarżysko i Kłaj! Kto nic jeszcze nie dostał, tać nasza wszak wiosna i nasz kapitalizm, co ludzką ma twarz! Weźcie sobie, chłopaki, ten kraj! Weźcie Lębork, Skarżysko i Kłaj! Jak skończycie się kłócić, znak dajcie, by wrócić i by ktoś pracował na takich, jak Wy! Na takich, jak Wy!...

Wczoraj w nocy, mamo, wąż mi się śnił. Ten wąż pod moją kołdrą wściekle się wił. Aż wpił!, mamo, swe kły w serce wbił! Rano chciałem szukać miłości mej, lecz rzekł facet w radio: Zrozumieć chciej! To nie pora!, że Sodom i Gomora, i grzech, że znów nas prześcignął Węgier i Czech!, że wreszcie jest czas dać wszystkim o z nas, mnie zaś do gardła wcisnął i wplótł w usta me słowa te :

2x: /Weźcie sobie, chłopaki, ten kraj (...) na takich, jak Wy!/
/